



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(134)

6. posiedzenie
Komisji Nauki, Edukacji i Sportu
w dniu 8 marca 2006 r.

VI kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o sporcie kwalifikowanym (druk nr 83).

(Początek posiedzenia o godzinie 13 minut 02)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Kazimierz Wiatr)

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Serdecznie państwa witam.

Czy jest kworum?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Jest siedem osób.

(Głos z sali: Osiem.)

Osiem, czyli, proszę państwa, jest kworum.

Jeszcze raz bardzo serdecznie wszystkich witam. Witam pana ministra Łysakowskiego.

Proszę państwa, staram się, ażeby nasze posiedzenia komisji były – jeśli tak można powiedzieć kolokwialnie – przyklejone do czegoś. Jednak obowiązki, które nakłada na nas prezydium, i przedłożenia rządowe, które poprzez Sejm do nas trafiają, wymagają – że tak powiem – ekstraordynaryjnego potraktowania. I w związku z tym prezydium zażyczyło sobie, żebyśmy tydzień przed posiedzeniem Senatu mieli już gotowe stanowisko. Sprawa dotyczy ustawy o sporcie kwalifikowanym, a w szczególności zmiany tej ustawy. Zgodnie z regulaminem i procedurą oddam teraz głos panu ministrowi.

Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu

Piotr Łysakowski:

Szanowni Państwo! Szanowna Pani! Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Przewodniczący!

Już się trochę pogubiłem, jestem pierwszy raz w otoczeniu senatorów i w związku z tym...

(Głos z sali: Na pozór normalni ludzie, na pozór...)

Cieszę się, jest mi bardzo miło. Ja też staram się być normalnym człowiekiem.

Ale wracając do rzeczy, chcę powiedzieć, że przedmiotem naszej dzisiejszej dyskusji, a może raczej mojego przedstawienia, jest nowelizacja ustawy o sporcie kwalifikowanym.

Od razu powiem, że będzie państwa czekał kolejny – tak to nazwę – pasztet. To jest tak zwana mała nowelizacja. Zrobiliśmy pierwszą rzecz, którą było można zrobić i trzeba było zrobić ze względu na apele środowiska sportowego, o czym za chwilę,

mianowicie naprawiliśmy podstawowy błąd, który wyłączał z dyskusji o nagrodach – tak to nazwijmy – znaczną grupę sportowców, ludzi uprawiających sport wyczynowy.

W związku z tym będzie państwa czekała większa nowelizacja. My zajęliśmy się teraz kwestią nowelizacji ustawy w ogóle – wyprzedzam trochę fakty, ale o tym też trzeba powiedzieć. W tej większej nowelizacji będzie zawarta kwestia dodefiniowania – używając nieładnego polskiego języka – związków sportowych, a także kwestia olimpiady w Los Angeles w 1984 r., czyli zmuszenia polskich sportowców do rezygnacji z udziału w tej olimpiadzie itd. Dlatego uprzedzam państwa, że pod koniec marca to trafi pod obrady Rady Ministrów, potem będzie czytana w Sejmie, a następnie będzie na pewno przedmiotem obrad państwa siedzących tutaj dzisiaj. To tyle tytułem ogólnego wprowadzenia.

Teraz do rzeczy, jeśli tak można powiedzieć. Otóż rozmawiamy dzisiaj o art. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o sporcie kwalifikowanym. W efekcie dużej presji środowisk sportowych – tak to nazwijmy – ale presji uzasadnionej, pan minister Tomasz Lipiec i rząd pana premiera Kazimierza Marcinkiewicza podjęli próbę podejścia do sprawy.

Artykuł, o którym mówię, włączał w zakres subwencjonowania stypendiów i nagród zawodników, którzy zajęli miejsca medalowe w konkurencjach sportowych, konkretnie na igrzyskach olimpijskich. Tak jak powiedziałem, środowiska sportowe stwierdziły, że jest to dla nich bolesne, że ogranicza zakres finansowego oddziaływania ministra sportu funkcjonującego również w trybie ustawowym, i rozpoczęła się dyskusja. Efektem tej dyskusji, zarówno wewnątrz ministerstwa, jak i podczas obrad komisji sejmowej, i dyskusji plenarnej w Sejmie, w której zresztą miałem przyjemność i okazję uczestniczyć, było stworzenie zapisu ustawowego, w którym mówimy – chodzi mi o stan projektu z poprawkami wniesionymi przez Wysoką Izbę, czyli Sejm – o objęciu systemem nagród i stypendiów zawodników zajmujących we wszelkich zawodach sportowych miejsca od jednego do ósmego. W tej sprawie nie było specjalnych kontrowersji między Sejmem a Ministerstwem Sportu. Wydawało się i posłom, i nam, że jest to zasadne, uczciwe i wskazane, by ludziom, którzy poświęcają swoje życie, zawodowym sportowcom – bo dotyczy to sportowców zawodowych, tak to określimy – dać zastrzyk może nawet nie tyle nadziei, ile zastrzyk finansowy, który umożliwi im funkcjonowanie w tym życiu sportowym.

Poszliśmy po prostu w tym kierunku, jak powiedziałem, nie było w tej sprawie kontrowersji w Sejmie. Przedstawiamy państwu zapis ustawowy w wersji, którą przyjął Sejm, nie mając specjalnych zastrzeżeń i wątpliwości. Chciałbym tylko paniom i panom senatorom powiedzieć dwa słowa o skutkach tej regulacji, o których oczywiście pewnie państwo wiecie, ale jakby z obowiązku, oczywiście miłego, jestem zmuszony państwu je przedstawić.

Tych punktów, w których się poruszamy – jeśli tak można powiedzieć – jest sześć. Chcę powiedzieć, że projekt ustawy, o którym mówimy, oddziałuje zasadniczo na wszystkie polskie związki sportowe. I ten obszar działania to jest punkt pierwszy. Punkt drugi: projekt został w pełni skonsultowany ze wszystkimi środowiskami sportowymi. Tak jak już mówiłem, ta nowelizacja jest efektem dyskusji z szeroko rozumianym środowiskiem sportowym, w tym także z Polskim Komitetem Olimpijskim.

Projektowana regulacja w żadnym wypadku nie jest zagrożeniem dla finansów publicznych. Pieniądze na to znajdują się w budżecie Ministerstwa Sportu i to zostało

przewidziane już w momencie kształtowania budżetu. To jest część 25 budżetu państwa, pod którą kryje się nazwa „Kultura fizyczna i sport”.

Oczywiście wspomniana regulacja w żaden sposób nie wpływa na rynek pracy. Nie ma także jakiegokolwiek wpływu na wewnętrzną i zewnętrzną konkurencyjność gospodarki i nie będzie miała żadnego wpływu także na rozwój regionalny.

Chcę państwu podać też taką informację, że proponowana regulacja nie pozostaje w sprzeczności z prawem europejskim, o czym poinformował nas Urząd Komitetu Integracji Europejskiej.

I jeśli państwo pozwolą, to tyle tytułem wprowadzenia, jak to się ładnie mówi po polsku. W tym momencie oddaję się w ręce państwa z całą swoją wiedzą. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Proszę państwa, witam te osoby, które później uzupełniły nasz skład. Jak rozumiem, jest już podwójne kworum. Bardzo się cieszę, że widzimy się w takim gronie. Tak jak już wcześniej mówiłem, staram się, ażeby nasze posiedzenia nie wypadły w takich egzotycznych terminach, niemniej jednak prezydium nas dyscyplinuje, żeby tydzień przed posiedzeniem Senatu, były zgromadzone wszystkie nasze opinie.

Dziękuję panu ministrowi.

Bardzo proszę przedstawiciela Biura Legislacyjnego o przedstawienie nam stanowiska w tej sprawie.

Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu

Maciej Telec:

Dziękuję bardzo.

Biuro Legislacyjne zgłosiło do ustawy dwie uwagi, które są szczegółowo omówione w opinii wraz z propozycjami poprawek.

Czy pan przewodniczący życzy sobie, żebym uzasadnił te...

(Przewodniczący Kazimierz Wiatr: Proszę to przedstawić i uzasadnić.)

Pierwsza uwaga dotyczy dodania do noweli uchwalonej przez Sejm zmiany w ustawie o kulturze fizycznej. W ustawie o kulturze fizycznej znajduje się przepis identyczny z przepisem nowelizowanym przedmiotową nowelą w ustawie o sporcie kwalifikowanym, tyle tylko, że dotyczący innej kategorii osób, mianowicie członków kadry narodowej niepełnosprawnych. Przepis w ustawie o kulturze fizycznej ma identyczną treść i wydaje się, że z punktu widzenia zgodności z art. 32 konstytucji, czyli zasadą równości obywateli wobec prawa, wymaga również nowelizacji. W szczególności dlatego że w tym przepisie znalazło się określenie: uzyskanie kwalifikacji do igrzysk olimpijskich. To właśnie to określenie było jednym z powodów nowelizacji, ponieważ jak napisano w uzasadnieniu do projektu rządowego, jest pojęciem niedookreślonym i powoduje komplikacje podczas ustalania kręgu sportowców uprawnionych do otrzymania stypendium. Wydaje się, że te komplikacje będą dotyczyły również osób niepełnosprawnych.

Druga uwaga dotyczy dodania do ustawy przepisu przejściowego, zgodnie z wymogami zasad techniki prawodawczej oraz art. 2 konstytucji. Ponieważ nowelizowany jest przepis, który wpływa na sytuację prawną obywateli i który od pewnego momentu zmienia ich sytuację, wydaje się, że konieczne jest dodanie do ustawy prze-

pisu intertemporalnego, określającego wpływ nowego przepisu na interesy osób, które złożyły wnioski o udzielenie stypendium jeszcze w starym stanie prawnym.

Chciałbym zwrócić uwagę na to, że nie jest to takie oczywiste, iż ta ustawa jest tylko i wyłącznie korzystna dla sportowców, ponieważ na podstawie nowelizacji zniknie z ustawy kategoria osób, które mogą się ubiegać o uzyskanie stypendium z uwagi na to, że uzyskały kwalifikacje do igrzysk olimpijskich. W związku z tym w przepisie przejściowym należy uregulować sytuację prawną tej kategorii sportowców. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Mam takie pytanie: czy ministerstwo otrzymało tę opinię?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Czy można jeszcze prosić o ustosunkowanie się do tego?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu

Piotr Łysakowski:

Może zacznę od drugiego punktu. Nasi radcy prawni – odwołam się do opinii fachowców, bo ja nie jestem prawnikiem – stwierdzili, że nie widzą potrzeby wprowadzenia tego typu zapisu, ale jest to oczywiście kwestia do dyskusji między prawnikami.

(Przewodniczący Kazimierz Wiatr: Ale proszę może uzasadnić, z czego to wynika, że oni nie widzą takiej potrzeby.)

To może weźmy, że tak powiem, pod obróbkę kwestię pierwszą, a potem odniosę się jeszcze i do tej kwestii. Wydaje mi się, że istotniejsza jest kwestia osób niepełnosprawnych, którą jakby widzimy w pełnym wymiarze.

Kiedy wychodziłem z ministerstwa, pan minister Lipiec udzielał wywiadu Telewizji Polskiej i mówił właśnie o kwestiach wspierania sportu niepełnosprawnych. I co do tego nie ma żadnej dyskusji, jednym z priorytetów działania Ministerstwa Sportu w tym wydaniu, w którym je teraz mamy, jest wspieranie sportu osób niepełnosprawnych.

Ale wprowadzenie w tej chwili nowelizacji dotyczącej osób niepełnosprawnych do paragrafu, o którym mówimy, będzie powodowało skutki finansowe. Kiedy wprowadzaliśmy tę nowelizację, z różnych przyczyn pominęliśmy kwestię osób niepełnosprawnych. Nie mamy w tej chwili przygotowanych finansów. Gdybyśmy chcieli zrealizować ten postulat, skądinąd słuszny, to w tej chwili zburzyłoby to w zasadniczy sposób kwestię budżetu ministerstwa w tej części. To nie znaczy, że ten punkt nie zostanie wprowadzony w nowej dużej nowelizacji, o której mówiłem przed chwilą, ale w tym momencie będziemy się upierać, by go nie wprowadzać.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę państwa, w pierwszej kolejności chcę udzielić głosu panu senatorowi Ludwiczukowi, który zgodnie z naszą wspólną wolą zajął się tymi sprawami i chciałbym, żeby był naszym liderem.

Bardzo proszę, Panie Senatorze, o wypowiedź.

Senator Roman Ludwiczuk:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Senatorowie! Panie Ministrze!

Środowiska sportowe czekały na taką decyzję. Muszę powiedzieć, że została ona przyjęta z dużym zadowoleniem i jest akceptowana. Grupa sportowców uprawnionych do uzyskania stypendium za swoją pracę, bo to tak trzeba nazwać, zwiększa nam się o pięć osób. Do tej pory stypendiami były objęte osoby, które zdobywały medale, a dzisiaj mówimy o osobach, które zajęły miejsca od pierwszego do ósmego.

Mam tylko jedno pytanie. W swoim wystąpieniu powiedział pan, że ten system stypendialny będzie obejmował uczestników wszelkich zawodów sportowych. Co pan miał na myśli?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu

Piotr Łysakowski:

Mówimy tu oczywiście nie tylko o igrzyskach olimpijskich, bo byłoby to wyłączenie pewnej grupy osób. Chodzi nam o wszystkie zawody mistrzowskie, jeśli można byłoby użyć tego typu określenia. Tak to jest planowane, tak to jest pomyślane.

(Senator Roman Ludwiczuk: Mamy na myśli mistrzostwa świata, mistrzostwa Europy czy finały pucharów świata...)

Tak jest. Nie wyłączałibyśmy z tego zawodników startujących w finałach pucharów świata, ale podchodziłbym do tego ostrożnie. Może, jeśli pan senator pozwoli, powiem, że kiedy nie było jeszcze ustawy o sporcie kwalifikowanym, czyli przed jej wejściem w życie, liczba sportowców, którzy byliby objęci tym świadczeniem stypendialnym – nazwijmy to tak – czy też gratyfikacją za zajmowane miejsca, wynosiła siedemset dziesięć. W chwili wprowadzenia ustawy liczba tych zawodników zmalała do dwustu dziewięćdziesięciu ośmiu. Nowelizacja, którą w tej chwili przeprowadzamy, prowadzi do tego, że liczba sportowców, o których mówię, tych osób nagradzanych, o których przed chwilą wspomniał pan senator, wróci do poziomu poprzedniego, a być może nawet się zwiększy.

(Senator Roman Ludwiczuk: Mam jeszcze jedno pytanie. Jak rozumiem, dotyczy to również sportowców gier zespołowych?)

Tak, oczywiście.

(Senator Roman Ludwiczuk: Dotyczy to również dyscyplin nieolimpijskich? Czy tylko olimpijskich?)

Nie, nie, no, jak mówimy o mistrzostwach Europy...

(Senator Roman Ludwiczuk: No właśnie.)

...to już, że tak powiem, jest to pojęcie szersze. I tak było traktowane...

(Senator Roman Ludwiczuk: Mówimy o dyscyplinach, Panie Ministrze, nieolimpijskich, które nie są w programie...)

...które nie wchodzi do programu igrzysk olimpijskich.

(Senator Roman Ludwiczuk: ...ale mają swoje, że tak powiem, mistrzostwa Europy.)

Tak to rozumiem i inaczej nie mogę tego rozumieć.

Senator Roman Ludwiczuk:

Myślę, że ta nowelizacja załatwia sprawę pewnego sposobu dofinansowania ciężkiej pracy sportowców. Będę rekomendował Wysokiej Komisji przyjęcie tej zmiany do ustawy o sporcie kwalifikowanym. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Proszę państwa, zaraz otworzę dyskusję.

Chcę tylko powiedzieć, że chcemy – już o tym państwu mówiłem i rozmawiałem o tym także z panem ministrem Lipcem – zaprosić pana ministra na posiedzenie naszej komisji i odbyć dużą debatę na temat planów ministerstwa i pana ministra. Dlatego dobrze by było, żebyśmy dzisiaj ograniczyli się tylko do tej nowelizacji. Nie ukrywam, że mamy taką zrzutkę – jeśli można tak powiedzieć – Biura Legislacyjnego, która powinna być dla nas inspirująca.

Jak rozumiem, poprawka wniesiona przez rząd i przyjęta przez Sejm jest wstępnie akceptowana, chociaż zaraz o tym usłyszymy od państwa, ale dobrze byłoby też odnieść do tych dwóch kolejnych poprawek. Wydaje się, że sprawa wszczętych i niezakończonych postępowań wydaje się rzeczywiście uzasadniona, a sprawa osób niepełnosprawnych jest naprawdę problematyczna.

I takim wstępem otwieram naszą dyskusję.

Proszę bardzo, kto chce zabrać głos?

Panie Ministrze, bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu

Piotr Łysakowski:

Jeśli pan przewodniczący pozwoli, to jeszcze coś dodam, żebyście państwo mieli pełną świadomość zmian. Chcielibyśmy doprowadzić do tego, żeby ta ustawa, która wejdzie w życie za jakiś czas – nie wiem, ile to będzie trwało – obejmowała także – i to jest jakby priorytet pana ministra Lipca – tych sportowców, którzy brali udział zimowych igrzyskach olimpijskich w Turynie. Mówię to po to, żeby była pełna jasność w tej kwestii.

Była też pewna kontrowersja, konkretnie między mną a posłami z komisji kultury fizycznej. Mianowicie posłowie chcieli, żeby ta poprawka – to też musicie państwo wiedzieć – obowiązywała od 1 stycznia. Nie mieliśmy pewności – i to jest pytanie do pana legislatora – czy to nie będzie stało w sprzeczności z konstytucją, przepisem, że prawo nie obowiązuje wstecz. Dlatego odparliśmy – w cudzysłowie – ten atak posłów przypuszczony niezależnie od ugrupowania. Ale gdyby się okazało, że nie stoi to w sprzeczności z zapisami konstytucyjnymi i gdyby nie wywoływało w perspektywie jakiś komplikacji, to mam wrażenie, ministerstwo byłoby skłonne zgodzić się na obowiązywanie tego zapisu od 1 stycznia. To tyle bieżących wyjaśnień.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

W kolejności pan senator Biela, pani senator Tomaszewska, pan senator Person, pan senator Alexandrowicz.

Bardzo proszę.

Senator Adam Biela:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Pierwsza kwestia to rozumienie terminu: współzawodnictwo międzynarodowe. Czy jest to gdzieś określone, czy jest ścisła definicja tego pojęcia? Czy jak są dwa lub trzy państwa, to jest to już międzynarodowe? Jak to po prostu rozumieć?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu Piotr Łysakowski: Może będę odpowiadał...)

(Przewodniczący Kazimierz Wiatr: Na wszystkie razem, jeśli można.)

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu Piotr Łysakowski: Dobrze.)

To jest pierwsze pytanie.

I drugie: co akurat uzasadnia to, że muszą być brane pod uwagę miejsca od pierwszego do ósmego?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

To są miejsca punktowane, rozumiem.

To już tego pytania nie...

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu
Piotr Łysakowski:**

Jeśli pan senator pozwoli, to od razu odpowiem.

Współzawodnictwo międzynarodowe zaczyna się tam, gdzie są przynajmniej dwie drużyny międzynarodowe. Tak należy to rozumieć.

(Senator Adam Biela: Rozumiem.)

Mówię też o mistrzostwach świata i Europy, ale jeżeli mamy do czynienia właśnie z mistrzostwami świata i mistrzostwami Europy, to paleta jest zdecydowanie szersza. I to by było na tyle w dużym skrócie.

(Senator Adam Biela: Jak rozumiem, osiem jest po prostu większe od siedmiu, a mniejsze od dziewięciu. I to może głównie dlatego, bo...)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

A jeśli chodzi o miejsca od pierwszego do ósmego, to są to te miejsca punktowane. Chcielibyśmy dać szansę ludziom, którzy nie zdobyli medalu, a poświęcili rok, dwa czy trzy lata na przygotowanie się do tych zawodów, jest to spory kawałek ich życia, włożyli w to ogromny wysiłek.

(Senator Adam Biela: W ogóle liczą się w gromadzeniu punktów dla reprezentacji.)

Tak jest. Poza tym właśnie dzięki ich działaniu taka czy inna drużyna narodowa zbiera profity.

Senator Adam Biela:

Dla mnie czymś wysoce niesatysfakcjonującym są wyjaśnienia dotyczące tego, że tutaj nie będzie się uwzględniać niepełnosprawnych. Jest to po prostu bardzo niesmaczne. Są przecież olimpiady osób niepełnosprawnych, ci ludzie wkładają w to wiele wysiłku i żeby w tej nowelizacji nie było dla nich miejsca?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu Piotr Łysakowski: Panie Senatorze, jeśli...)

(Przewodniczący Kazimierz Wiatr: Panie Ministrze, proponowałbym, aby może najpierw padły pytania.)

Nie wydaje się przekonujące to, co pan minister tutaj mówił, jest to przecież sport kwalifikowany, uprawiany przez osoby niepełnosprawne. Nie wiem, czy nie będzie tu zagrożeń konstytucyjnych, jeśli byśmy pozbawili te osoby takich gratyfikacji. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo proszę, pani senator Tomaszewska.

Senator Ewa Tomaszewska:

Zacznę od sprawy osób niepełnosprawnych. Rozumiem, że koszty byłyby wówczas większe, bo akurat osoby niepełnosprawne zdobywają dla Polski dużo więcej medali, a to oznacza, że tą ustawą byłoby objętych więcej osób. Pan przedstawił tu pewne zobowiązanie, jeśli chodzi o dalszą pracę nad ustawą i głębszą nowelizacją, którą byłyby objęte osoby niepełnosprawne. Rozumiem, że wówczas ta nierówność zostanie zlikwidowana.

Tylko pod warunkiem, że w przyszłej ustawie będzie zapis rozszerzający na osoby niepełnosprawne uprawnienia, jakie tu otrzymują sportowcy zdrowi, w dodatku z mocą od tej samej daty, tylko wówczas można by uznać, że będzie to rozwiązanie w porządku, fair. Wedle mojej wiedzy, jeśli regulacje ustawowe są korzystniejsze dla obywateli, nie są krzywdzące i nie powodują skutków negatywnych dla obywateli naszego państwa, można zastosować rozwiązanie wsteczne, jest to dopuszczalne.

Wydaje mi się, że można byłoby w tej ustawie zapisać, że ustawa wchodzi w życie po upływie czternastu dni od dnia ogłoszenia z mocą od 1 stycznia 2006 r. Jest pytanie do Biura Legislacyjnego, czy taki zapis byłby możliwy, czy to by nie spowodowało jakichś komplikacji. Wówczas w przypadku sportowców pełnosprawnych mielibyśmy gwarancję, że obejmie to olimpiadę w Turynie. Jednak oczekiwałabym w przyszłej ustawie takiego zapisu, jeśli byłby możliwy prawnie, albo innego rozwiązania legislacyjnego, które by zapewniło równość szans i równość praw.

Oczywiście bardzo chętnie widzę to rozwiązanie rozszerzające, bo pomoc dla sportowców w sporcie kwalifikowanym oznacza zarazem zachętę do sportu masowego, z którym nie jest u nas najlepiej, co niewątpliwie wpływa na poziom zdrowotności młodzieży w Polsce. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję.

Pan senator Person, bardzo proszę.

Senator Andrzej Person:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Przede wszystkim chciałbym wytłumaczyć swoje spóźnienie. Wynika ono po części ze złej legislacji sportowej, bo musiałem spotkać się z kibicami, którzy na skutek moim zdaniem fatalnych przepisów w Polskim Związku Piłki Nożnej zostali pozbawieni klubu przeniesionego prawem kaduka do innego miasta, z Włocławka do

Bydgoszczy. Jest to dosyć istotne, bo atmosfera we Włocławku przypomina właściwie zaburzenia społeczne, ponieważ nagle osiem tysięcy ludzi, którzy przychodzili na mecze, nie ma klubu, bo klub można zapakować do torebki i przenieść do innego miasta.

To nie jest oczywiście wina ministerstwa, ale uważam, że jest to głęboko niemoralne wobec sportowców i kibiców, iż stosuje się tu wyłącznie przepisy kodeksu handlowego, pozwalające spółce przenieść działalność do innego miasta. Tyle tytułem wytłumaczenia mojego dzisiejszego spóźnienia. Mam nadzieję, że oni się pogodzą, chociaż z ciężkim sercem, bo minęło już sto lat od założenia klubu we Włocławku, a kibice nagle zostali go pozbawieni, w ciągu jednej nocy przewieziono piłki i koszulki do Bydgoszczy.

Jeśli chodzi o ten projekt, to oczywiście jestem za i nie mam żadnych pytań. Chciałbym tylko go poprzeć. Niestety, mówię to z ciężkim sercem, zdaję sobie sprawę, że narażę się pani senator Tomaszewskiej i panu senatorowi Bieli, głęboko doceniam takie humanistyczne spojrzenie na sport wyczynowy i w ogóle na sport niepełnosprawnych. Musimy mieć jednak świadomość, że w sporcie profesjonalnym jest to cel życia, główne zajęcie ludzi uprawiających sport.

Dla sportowców niepełnosprawnych, jakkolwiek jestem pełen szacunku dla nich, uprawianie sportu jest częścią ich rehabilitacji. Nie byłoby bezpiecznie – zaraz dokończę, Pani Senator – gdyby sport był dla nich celem samym w sobie. Przykro jest o tym mówić, ale państwo zdają sobie sprawę, że generalnie tych medalistów jest tak dużo, aby im sprawić satysfakcję. Są kategorie, w których rywalizuje kilka osób na igrzyskach. Wiem, że państwo powinno stać na to, żeby wszyscy medaliści igrzysk olimpijskich, zarówno dla pełnosprawnych, jak i niepełnosprawnych byli docenieni tak samo. Jednak są to wielkości nieporównywalne, ten problem pojawia się co kilka lat.

Pan mecenas na pewno się zgodzi, że kilka razy wracał problem zasiłków, jakie państwo przeznaczają medalistom olimpijskim, żeby jakoś godziwie żyli po zakończeniu kariery. Kilkakrotnie wracał też temat osób niepełnosprawnych, bo oczywiście jest ich dużo, dużo więcej. Tych konkurencji jest bardzo dużo i to jest poważna pozycja w budżecie. Jednak nawet gdyby państwo było stać na to, żeby im wszystkim zapewnić godziwe renty sportowe, to w moim pojęciu byłoby to niebezpieczne – tak też się działo wielokrotnie – gdyby oni uczynili z tego główny cel i sens życia. To jest szlachetne, że biorą udział w sportowej rywalizacji, ale nie wydaje mi się, żeby te wszystkie renty, dodatki czy też stypendia, o których mówił pan minister, miały dotyczyć również wszystkich sportowców niepełnosprawnych. Zdaję sobie sprawę, że głęboko narażam się humanistom, sportowym także, ale takie jest moje zdanie.

Ostatnio wielokrotnie wyrażałem różne opinie, często negatywne, na temat naszych wyników olimpijskich. Sądzę, że jeśli mamy myśleć o sukcesach na następnych igrzyskach olimpijskich czy to w Pekinie, czy później, to bez możliwości przyznawania takich stypendiów sponsorowanych, bez możliwości uprawiania sportu przez duże S, trudno wymagać od olimpijczyków medali. Uważam więc, że ta poprawka jest bardzo słuszna. Jednak dla sportowców niepełnosprawnych powinny być chyba inne rozwiązania, choć przyznam, że trudno mi znaleźć dobrą formułę. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę państwa, bardzo proszę nie prowadzić rozmów, bo to utrudnia wypowiedzi.

Pan senator Alexandrowicz.

Senator Przemysław Alexandrowicz:

Czy mógłbym prosić o podanie skutków finansowych tej zmiany ustawowej i skutków finansowych zmiany wzbogaconej o sportowców niepełnosprawnych? Jakże to są wielkości w jednym i drugim przypadku?

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję.
Pan senator Kutz, bardzo proszę.

Senator Kazimierz Kutz:

Moje stanowisko jest właściwie identyczne ze stanowiskiem senatora Persona. Uważam, że nie należy zestawiać ze sobą olimpijczyków niepełnosprawnych i sportowców wyczynowych. Poprawka dotycząca sportowców kwalifikowanych, zawodowych jest dla mnie oczywistością, zwłaszcza że – jak mówi pan minister – nie spowoduje to żadnych kosztów, bo one są przewidziane. To jest w porządku.

Oczywiście istnieje pewien problem. Olimpiady niepełnosprawnych są humanitarnymi olimpiadami pocieszenia. Sądzę, że w nowej ustawie, o której mówi pan minister, należy to opracować prawnie, oczywiście sprawiedliwie. Prawdopodobnie – to jest zupełnie oddzielny problem teoretyczny – mogłyby to być stypendia jednorazowe za wyniki. Nie można jednak zestawiać tego z przemysłem sportowym, bo moim zdaniem niebezpiecznie jest zestawiać te kategorie. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Proszę państwa, w tej chwili lista senatorów, którzy zgłosili się do wypowiedzi, jest następująca: pan senator Gowin, pan senator Rocki, pan senator Ludwiczuk, pan senator Rybka. Potem poprosilibyśmy pana ministra o odpowiedź.

Bardzo proszę, pan senator Gowin.

Senator Jarosław Gowin:

Oczywiście zmiana w ustawie jest jak najbardziej uzasadniona. Mnie niepokoi tylko jedna sprawa: zakres dyscyplin objętych tą ustawą. Wiemy, że powstaje coraz więcej dyscyplin sportowych, których część jest całkowicie egzotyczna. Odbywają się imprezy o nazwie mistrzostwa Europy, czy nawet mistrzostwa świata, ale ich charakter ma niewiele wspólnego ze sportem kwalifikowanym.

Dlatego nawiązałem do pytania, które sformułował pan senator Ludwiczuk. Wiem, że moja wątpliwość dotyczy jakiegoś marginesu, ale mogą się pojawiać kontrowersje, szukałbym tutaj jakiegoś domknięcia. Rozumiem, że dyscypliny europejskie to jest zbyt wąskie sformułowanie, ale czy nie ma jakiegoś innego sposobu na domknięcie? Bardzo dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo proszę, pan senator Rocki.

Senator Marek Rocki:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Chciałbym się przyłączyć do głosu senatora Persona i marszałka Kutza. Sport niepełnosprawnych jest sportem, który realizuje zadania rehabilitacyjne, nie jest sportem zawodowym w tym znaczeniu, o jakim jest mowa w ustawie o sporcie kwalifikowanym. Niepełnosprawność jest niesprawiedliwa z definicji. Sport niepełnosprawnych też musi być niesprawiedliwy. Odwołam się do przykładu bliskiego akurat tej dyscyplinie sportu, którą sam uprawiałem.

Proszę państwa, proszę sobie wyobrazić wyścig na 50 m stylem grzbietowym na basenie. Jeśli pływie niewidomy, uzyskuje zupełnie inny wynik niż zawodnik bez jednej nogi czy zawodnik bez obu nóg. W tym przypadku musielibyśmy mieć aż trzy grupy po osiem osób, które otrzymują stypendia. A przecież wymiarów niepełnosprawności jest jeszcze więcej. Czyli rozwiązań dla niepełnosprawnych trzeba szukać gdzie indziej, w innej ustawie, a nie w ustawie o sporcie kwalifikowanym. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Tutaj krótka informacja. W ustawie o sporcie kwalifikowanym art. 3 pkt 3 mówi o tym, że sport kwalifikowany jest formą aktywności człowieka związaną z uczestnictwem we współzawodnictwie sportowym organizowanym lub prowadzonym w określonej dyscyplinie sportu przez polski związek sportowy lub podmioty działające z jego upoważnienia.

Bardzo proszę, pan senator Ludwiczuk.

Senator Roman Ludwiczuk:

Nie chciałbym polemizować z panem senatorem Personem. Co prawda w 100% z nim się nie zgadzam, bo uważam, że powinna obowiązywać zasada wynagradzania, inaczej mówiąc pomocy zawodnikom i sportowcom niepełnosprawnym, i takowa obowiązuje.

Jednak nie możemy mylić dwóch pojęć, bo mam wrażenie, że mylimy stałe gratyfikacje z tytułu zdobycia medali olimpijskich przez sportowców niepełnosprawnych ze stypendium. Stypendium, Andrzej, będzie weryfikowane przez udział w zawodach rangi mistrzowskiej. Mam tu na myśli mistrzostwa świata, mistrzostwa Europy czy paraolimpiady. W związku z powyższym nie będą to zasiłki stałe. Zgadzam się z panami senatorami, że tych konkurencji jest wiele, bo różne są schorzenia. Są zawody dla osób o ociążałości umysłowej czy ze schorzeniami kończyn. Nie możemy jednak tego środowiska pozostawić bez wsparcia, bo proszę mi wierzyć, maratończyk do przebiegnięcia tych 42 km z hakiem potrzebuje butów, odżywek, przygotowań, a maratończyk na wózku potrzebuje wózka, który kosztuje około 20–30 tysięcy zł.

To też jest pewna realizacja idei Coubertina, która nam przyświeca, jeżeli chodzi o sport. To jest rywalizacja sportowa, są to ludzie niesprawni, uważam, że należy im pomagać. Zgadzam się natomiast z panem ministrem, że przygotowywana duża nowelizacja powinna uwzględniać również ten aspekt.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Jako prowadzący chciałbym skomentować: w zasadzie ostatnie dwa zdania pana senatora Ludwiczuka są tożsame z tym, co chciałem powiedzieć.

Proszę państwa, pamiętam dyskusję przy ustawie o ochronie zabytków. Byłem jednym z wielu bardzo niezadowolonych z tej nowelizacji. Nie wszystko da się poprawić szybko i dobrze. Czasem takie poprawianie na kolanie może być gorsze od istniejącego stanu. Taka „wrzutka” nie jest dobra. Dlatego padające tutaj głosy i w zakresie merytorycznym, i legislacyjnym, są chyba próbą kompromisu. To mój komentarz.

Bardzo proszę, pan senator. Pani senator zgłasza się jeszcze raz, ale nie wiem, czy nie zrobić tak, aby po wystąpieniu pana senatora pan minister ustosunkował się do tych uwag, żebyśmy zamknęli pierwszy etap debaty. Potem moglibyśmy rozpocząć następny etap.

Bardzo proszę.

Senator Zbigniew Trybuła:

Panie Ministrze! Panie Przewodniczący!

Mam dwie sprawy. W tej poprawce jest napisane, że członek kadry narodowej może otrzymywać stypendium. Czy jest to przyznawane obligatoryjnie, czy na wniosek? Jakie są warunki? Jest napisane, że może otrzymać, a nie że otrzymuje. To jest jedno pytanie.

Druga sprawa dotyczy niepełnosprawnych. Popieram panią senator Tomaszewską, też uważam, że niepełnosprawnych należy traktować zupełnie normalnie, nie jako osoby borykające się z kalectwem. Byłem w Stanach i wiem, że tam widok niepełnosprawnego jest rzeczą zupełnie normalną i nikt z tego nie robi żadnej sensacji.

Zgadzam się również z tym, że być może nie ma pieniędzy, ale jeżeli – jak powiedziała pani senator – pan minister złożył przyrzeczenie, że w nowelizacji będą uwzględnione osoby niepełnosprawne i że jeśli się uda, to z mocą obowiązującą wstecz, czyli olimpiada w Turynie byłaby zaliczona i te osoby byłyby uwzględnione, to oczywiście nie będę się upierał przy tej poprawce. Będziemy natomiast pilnować, żeby również osoby niepełnosprawne znalazły się w nowej ustawie. Wydaje mi się, że rzeczywiście trzeba je traktować zupełnie normalnie, bo czasem niepełnosprawność nie jest taka duża i osoby niepełnosprawne uzyskują nawet lepsze wyniki niż osoby pełnosprawne. Podam przykład małego pingpongisty z niedowładem jednej ręki, chodzącego dopiero do szkoły podstawowej, który występuje w zawodach dla normalnych tenisistów i wygrywa, zajmuje pierwsze miejsca. Różnie to więc bywa, dlatego wydaje mi się, że niepełnosprawnych trzeba traktować zupełnie normalnie. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję.

Pani senator Tomaszewska, nie potrafię pani odmówić, bardzo proszę.

Senator Ewa Tomaszewska:

Dziękuję.

Chciałabym tylko postawić wniosek. Widzę, że co do tego, co ta nowa ustawa daje, nie mamy wątpliwości, nie było ani jednego głosu przeciw. Skoro przewidywana jest głębsza zmiana ustawy, myślę, że moglibyśmy spokojnie to przegłosować, czyli stawiam wniosek o przegłosowanie, że przyjmiemy ją bez poprawek.

Należałoby natomiast dać czas do obrad plenarnych, aby oba biura legislacyjne, rządowe i senackie, porozumiały się ze sobą i zastanowiły się, jak należy sformułować poprawkę, żeby wszystko było prawidłowo. Jeśli będzie ona konieczna, wtedy można będzie zgłosić ją podczas obrad plenarnych. Byłaby to jakaś szansa pójścia do przodu. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Ponieważ został zgłoszony wniosek, mający znamiona wniosku formalnego, chciałbym zapytać, czy ktoś ma inne wnioski? Ten wniosek jest daleko idący i bardzo by uporządkował naszą debatę.

Nie ma innych wniosków. Nie ukrywam, że jest kwestia rozpoczętych postępowań. Nie do końca potrafię powiedzieć, co z tym zrobić, żeby niepotrzebnie nie wróciło to na sali obrad plenarnych Senatu. Rozumiem, że nad nowelizacją, którą otrzymaliśmy z Sejmu, też zastanawiali się legislatorzy i na to się zgodzili. W związku z tym chyba aż tak źle nie jest.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak.

Senator Ewa Tomaszewska:

Mój wniosek był szerszy. Chodzi o to, aby przegłosować część merytoryczną, ale dać szansę na to, aby biura legislacyjne porozumiały się i dogadały do czasu obrad plenarnych, czy poprawka jest konieczna czy nie, a jeśli tak, to jaka.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

W tym punkcie, tak.

(Senator Ewa Tomaszewska: Żeby jakoś z tego wyjść.)

To znaczy komisja musi dać odpowiedź zero-jedynkową, jesteśmy do tego zobowiązani, chyba że przerwiemy posiedzenie i wznowimy je za dwa, trzy dni albo we wtorek. Ale to także...

Czy ktoś ma wniosek przeciwny?

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Kazimierz Kutz:

Ja mam wniosek przeciwny. Myślę, że wniosek pani senator tylko powstrzymuje procedowanie. To już przeszło przez Sejm, my musimy dzisiaj podjąć decyzję, a wniosek dotyczący niepełnosprawnych jest po prostu głosem do komisji, która przygotowuje sprawę. Moim zdaniem, sytuacja pod względem prawnym jest jasna.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Czy pan sugeruje, żebyśmy to, co jest, przegłosowali bez poprawek?

(*Senator Kazimierz Kutz: Uważam, że trzeba się zająć tym, co mamy na stole.*)

Cały czas to robimy.

Bardzo proszę, pan senator.

Senator Przemysław Alexandrowicz:

Jeśli mógłbym, to przed ewentualnym głosowaniem prosiłbym o odpowiedź na postawione pytania.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu

Piotr Łysakowski:

Jeżeli można, odpowiem nie po kolei, ale od końca.

Warunki są następujące. Są zawody i związek występuje z prośbą o przyznanie stypendium. W ramach swoich możliwości, w ramach przyznanych środków związek w określonych warunkach przyznaje swoim sportowcom stypendium o określonej wysokości. Stypendium nie jest obligatoryjne. To znaczy nie jest tak, że pan X zdobywa pierwsze, drugie albo ósme miejsce na olimpiadzie, w mistrzostwach Europy lub gdziekolwiek, co wchodzi w obszar naszego zainteresowania, a potem przestaje trenować i ma te pieniądze przez najbliższy rok czy dwa lata, do następnego cyklu zawodów. Jeżeli monitorowana sytuacja wykaże, że zawodnik X, zawodniczka Y opuścili się w wypełnianiu swoich obowiązków, te pieniądze są wycofywane, to znaczy zamyka się kurek z pieniędzmi. Nie ma dopływu pieniędzy w każdych warunkach i w każdej sytuacji. To jest próba zabezpieczenia się przed zwykłymi ludzkimi słabościami, jakie nam wszystkim towarzyszą, także sportowcom. To jest odpowiedź na pytanie pana senatora.

Odwołam się też do swojej przeszłości sportowej, że sportowcy nazwijmy ich „niepełnosprawni” są sportowcami niejednokrotnie w pełni sprawnymi. W okolicach Warszawy był klub Jedność Żabieniec, mieli piłkarza bez jednej ręki, który był największym boiskowym łobuzem, jakiego sobie można wyobrazić, w dobrym i złym tego słowa znaczeniu. Grał on z „normalnymi” zawodnikami. W związku z czym ja też bym specjalnie w tym konkretnym przypadku nie rozróżniał, ale przychyliam się do tego, o czym mówił pan senator. Nie zawsze jeden rodzaj upośledzenia jest równoznaczny z innym. Przykład pływania bez jednej nogi czy bez wzroku bardzo „pięknie” pokazuje problem, z jakim mamy do czynienia.

Pan senator Gowin, który akurat opuścił salę obrad, pytał o – jak to się ładnie teraz mówi – niszowe dyscypliny sportu. Tego bym się nie obawiał, bo one są niszowe i jeżeli będzie jeden czy dwóch zawodników, którzy zdobędą miejsce w takiej niszowej dyscyplinie jak skeleton, który ostatnio pojawił się na olimpiadzie w Turynie, curling czy cokolwiek innego, to generalnie nie zburzy ogólnego porządku, nie będą to pieniądze, które powalą ministerstwo na kolana, zakładając, że osiągniemy tu sukces. Proszę też nie zapominać o tym, że to wszystko jest monitorowane. To nie jest tak, że mamy mistrzostwa świata na przykład w pluciu na odległość i natychmiast ktoś występuje

o to, żeby otrzymać stypendium sportowe. Praktycznie nie ma takiego związku, bo tu jest kwestia powstania związku sportowego. Nie ma obowiązku przyznawania tych stypendiów. Te obawy absolutnie bym odsunął, nie jest to problem.

Teraz pytanie pana senatora o zestawienie kosztów. Od 1976 r. sportowcy niepełnosprawni zdobyli około czterdziestu paru medali. Mówię o sportach zimowych. Sportowcy pełnosprawni w sportach zimowych zdobyli, Panie Senatorze, pięć, sześć medali, policzmy: Fortuna, dwa medale Małysza i dwa medale, to jest pięć medali. Nie przeprowadzano symulacji, ile by to kosztowało, bo to trudno powiedzieć. W tej chwili mamy jedenastu reprezentantów na igrzyskach paraolimpijskich w Turynie, ale prawdopodobnie – czego im nie życzę – żaden nie zdobędzie medalu. Proszę jednak nie zapominać o jednym, to jest bardzo ważne, Pani Senator, w celu uzupełnienia naszej wspólnej wiedzy. Wszyscy sportowcy niepełnosprawni, o których mówimy, a w polu widzenia ministerstwa jest ich dziewięćdziesięciu dziewięciu, otrzymują stypendia sportowe. To nie jest tak, że są oni pozbawieni środków do życia i nagle się okazuje, że nie chcemy im dać.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

O kwestii, smaku, Panie Senatorze, za chwilę dwa słowa.

Oni otrzymują pieniądze, w budżecie ministerstwa przeznaczona na to kwota w tym roku jest taka sama jak w roku ubiegłym, wynosi dokładnie 696 tysięcy zł. Maksymalne stypendium wynosi 2 tysiące 300 zł, a gdybyśmy chcieli zwiększyć stawki, a tu pieniądze przyznają związki, to musielibyśmy podnieść udział tej pozycji budżetowej w naszej wspólnej ministerialnej kasie do 1 miliona 600 tysięcy zł, a potem byłoby to jeszcze więcej. Czyli, jak mówię, sportowcy niepełnosprawni nie są pozbawieni wsparcia ze strony państwa. Wychodząc z ministerstwa byłem świadkiem udzielania przez pana ministra Lipca wywiadu dla TVP1 w sprawie sportowców niepełnosprawnych, reguła jest taka: za medal – bo za medal będą dostawali pieniądze – można dostać od 2 tysięcy 300 do bodajże cztero- czy pięciokrotności stawki 2 tysięcy 300 zł, w tej chwili dokładnie nie pamiętam. Te pieniądze będą, jeżeli będą medale. Nie są to bagatelne pieniądze, choć oczywiście nie starczą na wózek za 30 tysięcy zł, ale zapewniają już jakieś tam możliwości. Podkreślam, ministerstwo nie zostawia bez pomocy ludzi niepełnosprawnych, którzy chcą uprawiać sport i chcą pokazywać Rzeczpospolitą na arenie międzynarodowej z perspektywy osób niepełnosprawnych, nie pozbawia ich środków do życia ani środków wsparcia. To tyle, żeby nie było wątpliwości. Nasza dyskusja, Panie Senatorze, pokazuje, że mamy tu inny problem i nie jest to kwestia mojego złego smaku, ale widziałem, że pojawiły się tu różne poglądy. Problemem jest, czy jesteśmy w stanie w tej chwili tego dokonać, bo co do tego, że powinniśmy, to ja nie mam wątpliwości. Jestem humanistą i też jestem rozdarty między stanowiskiem, jakie muszę zająć, a moim rozumieniem tego, co się dzieje wokół mnie i wokół nas, wokół państwa, w Polsce. Czy jesteśmy w stanie dokonać tego, o czym tutaj mówimy? Być może mój smak nie jest najlepszy, ale chciałbym tym ludziom przychylić nieba, bo uważam, że należy się to wszystkim, których los dotknął w tak straszny sposób. Miałem okazję ostatnio rozmawiać ze sportowcami, z narciarzami zjazdowcami, oglądać ich, widzieć, jak bardzo są poszkodowani, a równocześnie jak wspaniale dają sobie radę z życiem i ze wszystkimi problemami, które ich dotyczą. Chciałbym im pomóc, ale rodzą się pytania o możliwości i bardzo mi przykro, ale od tych pytań nikt z nas, łącznie z państwem, nie jest w stanie uciec.

Nie możemy. Są to pytania, które zadał pan senator Person, pan marszałek Kutz, pan profesor Rocki.

Nie jestem w stanie na te pytania tak do końca precyzyjnie odpowiedzieć, nie wiem, jak to można rozwiązać. W każdym razie mogę powiedzieć od siebie, że będę starał się pilnować na tyle, na ile będę mógł, aby nasi legislatorzy wprowadzili to, o czym tutaj mówimy, do zapisów dużej nowelizacji. To jest moje osobiste zobowiązanie wobec państwa i wobec tych ludzi. Jak duże są moje siły w ministerstwie, tego nie jestem w stanie państwu powiedzieć. Robimy to wszystko może nie tyle w dużym pośpiechu, ale naprawdę pośpiechu. Musimy z tym zdążyć do końca marca. Jeszcze nie widziałem zapisów tej nowelizacji, wiem tylko – jeszcze raz powtarzam to, co mówiłem na początku – że niewątpliwie będzie wprowadzona kwestia sportowców pokrzywdzonych w 1984 r. To znaczy będzie tam delegacja prawna, żeby wystąpić o jakieś pieniądze dla nich, uzupełnić punkt dotyczący tych sportowców, już nie pamiętam który.

Kończąc już, dziękuję panu senatorowi za wzmiankę o tym. Wykorzystując częściowo prywatną moją tu obecność, jeśli tak można powiedzieć, proszę też państwa o zainteresowanie się losem małych klubów w ogóle, nie tylko we Włocławku, ale także w Warszawie, czy na Śląsku – miałem takie apele ze strony posłów z Chorzowa – o pilnowanie, o monitorowanie kwestii małych klubów. Byłem przedstawicielem takiego bardzo małego klubu, tu wychodzę poza protokół i już kończę. W Warszawie niestety wiele małych klubów, które są podstawą polskiego sportu, w tej chwili się wywraca. Wywraca się ze względu na pewne niesprawności administracyjne, na niechęć do wspierania małego sportu i dlatego, że najnormalniej w świecie brakuje pieniędzy. Tym optymistycznym akcentem bym skończył swoją wypowiedź, jeśli państwo senatorowie pozwolą.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Proszę państwa, jeśli państwo pozwolą, postaram się uporządkować dyskusję. Rozumiem, że są trzy sprawy. Pierwsza sprawa to jest art. 1 ustawy o zmianie ustawy, co do którego jest ogólna zgoda. Druga sprawa to jest kwestia niepełnosprawnych. Rozumiem, że większość osób skłania się do tego, aby tę kwestię załatwić w większej nowelizacji, ale oczywiście poddam to pod głosowanie. Sprawa trzecia to jest kwestia wejścia w życie ustawy: czy w brzmieniu zaproponowanym przez Sejm, czternaście dni od dnia ogłoszenia, czy też w brzmieniu zaproponowanym przez Biuro Legislacyjne. Myślę, że nasza dyskusja powinna iść w tym kierunku. Jeśli trzeba, ja osobiście czy ktoś z państwa postawi wniosek formalny, żeby to przegłosować. Ale jeszcze były zgłoszenia, a nie chcę nikogo ograniczać w wypowiedzi, każdy ma do tego prawo.

Bardzo proszę. Czy jeszcze ktoś chciał w tej chwili zabrać głos?

Pan senator Rocki się waha.

Senator Marek Rocki:

Lekko sprowokowany przez pana ministra chciałbym powiedzieć, że leży mi to na sercu, dlatego iż ustawa o szkolnictwie wyższym wykluczyła możliwość starania się przez kluby AZS o pieniądze z budżetów uczelni wyższych, wystąpię więc w tej sprawie do ministra sportu, żeby on z kolei wystąpił z apelem do ministra edukacji czy do legislatorów o zmianę ustawy w tym zakresie.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Proszę państwa, w takim razie proponowałbym...
Jeszcze, tak?

Senator Andrzej Person:

Jeśli można, Panie Przewodniczący, bo nie chciałbym być odbierany jako bezduszny buchalter... Pochwalę się w takim razie, że byłem wielokrotnie, także jako opiekun, na igrzyskach niepełnosprawnych, jestem dla nich pełen ogromnego szacunku, z dużo większą dumą patrzyłem na ich medale niż na medale pełnosprawnych. Pan minister był łaskaw wspomnieć tylko o części tych sportowców. Nie zdajemy sobie sprawy, jaka to jest armia medalistów igrzysk niepełnosprawnych umysłowo. To są setki, jeśli nie tysiące dzieci. Wspaniale, że startują i dostają medale, tylko skala zjawiska jest ogromnie duża, nieporównywalna. W Atenach zdobyliśmy dziesięć medali, to był fatalny występ, ale niepełnosprawni zdobyli pięćdziesiąt, o ile dobrze pamiętam. Do tego jeszcze dochodzą dziesiątki innych zawodów, w których startują i chwala, że państwo pomaga im startować, ale dalej uważam, że forma nagradzania ich i przygotowania powinna być trochę inna niż sportowców profesjonalnych. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Proszę państwa, myślę, że moglibyśmy rozpocząć od najdalej idącego wniosku o przyjęcie tego bez poprawek, taki wniosek został zgłoszony. Jeśli państwo pozwoli, to najpierw poddam pod głosowanie właśnie ten wniosek. Jeśli uzyska on zwyczajną większość, to głosowanie nad pozostałymi nie będzie miało sensu. Jeśli nie, będziemy procedować nad dodatkowymi kwestiami. Czy jest zgoda na takie postawienie sprawy?

W takim razie zarządzam głosowanie w sprawie pozytywnego zaopiniowania ustawy o zmianie ustawy o sporcie kwalifikowanym przez Komisję Nauki, Edukacji i Sportu.

Kto jest za, proszę podnieść rękę. (14)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał od głosu? (2)

Proszę państwa, w ten sposób wyczerpaliśmy dzisiejszy porządek obrad.

Bardzo państwu dziękuję. Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Proszę państwa, jeszcze jedno ważne ogłoszenie. Postaram się przesłać je pocztą internetową tym, których nie ma, państwu też. Otóż we wtorek mamy zaplanowane dwa spotkania, na które bardzo serdecznie państwa zapraszam. Będzie to okazja do wzmocnienia naszej działalności, bo najpierw jest konferencja o Procesie Bolońskim, a potem spotkanie z panami ministrami w sprawie oświaty i wychowania. Myślę, że to są dwa bardzo ważne spotkania, jest to w przeddzień posiedzenia Senatu, czyli termin raczej korzystny. Od miesiąca już wiemy, że będzie. W imieniu własnym, a także pana senatora Rockiego – bez upoważnienia, ale pozwalam sobie – serdecznie zapraszam.

Pozostaje nam jeszcze kwestia wyznaczenia senatora sprawozdawcy. Proponowałbym, aby w tej sprawie reprezentował nas pan senator Ludwiczuk. Nie musimy głosować, jeśli jest ogólna zgoda, bardzo prosimy pana senatora.

Jeszcze raz zapraszam na te spotkania 14 marca: pierwsze o godzinie 11.00, drugie – o godzinie 16.00. Pierwotnie obecne posiedzenie miało być o 19.00, ale od-

było się już dzisiaj, będziemy więc mogli debatę z panami ministrami przeprowadzić w sposób spokojny i wyczerpujący, z kawą i herbatą, bardzo proszę, żeby to rzeczywiście było na dobrym poziomie.

(Głos z sali: Czy będą ciasteczka?)

Ciasteczka mają być załącznikiem, nie są szczególnie wyszukane, ale tak.

Oczywiście mogę powiedzieć w imieniu moim i pana senatora Rockiego, że na konferencji o Procesie Bolońskim też będą ciasteczka. Mam wrażenie, że nawet lepsze niż o godzinie 16.00, zapraszam więc państwa serdecznie i bardzo dziękuję za dzisiejsze przybycie, za uwagę, za dyskusję.

Bardzo dziękuję państwu. Do widzenia.

Zamykam posiedzenie.

(Koniec posiedzenia o godzinie 13 minut 58)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Administracyjne, Dział Wydawniczy

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851